PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 62 M
Z dostawą w miejscu 66 M
Z przesyłką pocztową 68 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 124 M
Z dwurazową dostawą w miejscu . . . 132 M
Z przesyłką pocztową 136 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 3 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/1
Rękopisów nie zwraca się. — Biuro Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5430. Lwów, niedziela 12 września 1920 Rok XI

Wojska nasze odzyskały linię Gniłej Lipy!
Warunki pokojowe nie zostały skonkretyzowane!
Zapowiedź unii rumuńsko-węgierskiej!

Krótka ocena sytuacyi na froncie.

(Od naszego sprawozdawcy wojskowego).

Lwów, 11. września.

Wojna z Litwą trwa. Oddziały nasze powstrzymały napór wojsk litewskich i nawet przesunęły się nieco na północ. Posuwanie się naszych wojsk dalej na tym terenie jest powstrzymane ze względów natury politycznej.

Na całym froncie przeciwbolszewickim sytuacya bez większych zmian. Linia Bugu została prawie wszędzie przez nas opanowana.

Silniejszą akcyę daje się zauważyć na lwowskim odcinku frontu. Bolszewicy widocznie nie tracą nadziei na opanowanie Lwowa przed zakończeniem tegorocznych operacyi. Ostatnia próba tego rodzaju skierowana przez Rohatyn na Chodorów i dążyła wyraźnie do owładnięcia Chodorowa ażeby stąd prawdopodobnie poprowadzić atak na Lwów. Próba ta krwawo została zlikwidowaną. Nieprzyjaciel wyrzucony z Chodorowa i Rohatyna pośpiesznie cofa się na wschód. Linia rzeki Gniłej Lipy została ponownie osiągnięta.

Zbyt dużo niepowodzeń zwaliło się w ostatnich tygodniach na wojsko bolszewickie, ażeby mogli oni mieć jeszcze nadzieję jakiegokolwiek zwycięstw. Żołnierz nasz, ożywiony duchem obrony ojczystej ziemi nie dopuści ani kroku dalej na zachód hord bolszewickich i nie spocznie dopóki stopa najeźdźcy będzie jeszcze na polskiej ziemi.

Brolis.

ROSYA MOBILIZUJE SIĘ.

Sztokholm, 9. września.

(Tel. wł.) Petersburska „Krasnaja Gazeta“ pisze: Jeżeli mobilizacya rozwinie się w dotychczasowem tempie, będziemy wkrótce świadkami wielkich zwycięstw na zachodnim i południowym froncie. Czasowe powodzenia Polaków, podniecała imperaylistyczna ententę do nowej walki przeciw Rosyi sowieckiej. Pierwsze nasze zwycięstwo zapewne zmieni ten nastrój, a klęska szlachty podziała także bezpośrednio na francuskich mężów stanu. Zwycięstwo nad białymi panami, oraz nad carskim baronem Wranglem jest najbliższem zadaniem republiki sowieckiej w drodze jej do realizacyi komunistycznych ideałów.

Nasze oddziały odzyskały linię Gniłej Lipy!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 10 września.

Na Suwalszczyźnie oddziały nasze odzyskały z powrotem Krasnopol i Sejny.

Dalej na południe od Brześcia Litewskiego obustronna działalność wywiadowcza i utarczki patroli.

Wzdłuż Bugu ożywiona akcya wywiadowcza. Grupa gen. Bałachowicza w wypadzie na Smolany wzięła 300 jeńców.

Między Kamionką Strumiłową a Buskiem nieprzyjaciel zdołał sforsować Bug i zaatakował Busk od zachodu, napierając jednocześnie na przyczółek mostowy od strony wschodniej. Dzięki bohaterskiej obronie oddziałów 19 p. p. obsadzających Busk, które wytrwały aż do nadejścia posiłków, nieprzyjaciel został zmuszony do pośpiesznego odwrotu.

Na wschód od Knihinicz oddziały **nasze po zaciętej walce opanowały Rohatyn, osiągając w ten sposób opuszczoną przed paru dniami linię Gniłej Lipy.**

Wzdłuż Dniestru spokój.

Naczelne Dow. W. Pol. sztabu generał.

Budienny ściąga na pomoc Łotyszów!

Warszawa, 11. września.

(Telef.) (m) Z frontu otrzymano tutaj wiadomość, że kozacy i żołnierze z armii sowieckiej pochodzenia kozackiego stanowiący główną masę dywizyi Budiennego zaczynają odmawiać posłuszeństwa. Ponieważ są przemęczeni nieustającemi walkami, a końca wojny nie widać. Podobno Budienny żąda od Naczelnego dowództwa armii sowieckiej nadesłania mu pułków łotewskich.

ODWRÓT BUDIENNEGO.

Wiedeń, 9. września.

(Tel. wł.) „Reichspost“ donosi: Zdaje się że armii Budiennego udał się odwrót. Obydwa skrzydła cofnęły się poza Bug, bez tak wielkich strat, jak zrazu przypuszczano. Z pod Lwowa bolszewicy cofają się wśród drobnych utarczek o charakterze lokalnym.

ROSYANIE WYSYŁAJĄ BATALIONY KOBIECE NA FRONT.

Warszawa, 11. września.

(Telef.) (m) Sowiecka prasa głosi, że w **Rosyi formułą się obecnie bataliony kobiece, które odchodzą w tych dniach na front.**

Polska pragnie zgody z Litwą!

Morawska Ostrawa, 9. września.

(Tel. wł.) „Morgenzeitung“ donosi: Położenie wytworzone przez wystąpienie litewskich wojsk przeciw Polsce staje się bardzo poważne. Jeżeli rząd litewski do 24 godzin nie da zadowalniającego oświadczenia, polski rząd zmuszony będzie podjąć wojnę, ze wszyskiemi jej konsekwencyami. Zaznaczyć należy wpływ jaki Moskwa i Berlin wywierają na Litwinów. Z równoczesności ataków litewskich z bolszewickimi, wnosić można, iż napad był już od dawna planowany. Przegrupowanie wojska, i wielka ilość materyału wojennego są tego dowodem. **Z polskiej strony nie zaszło nic coby, usprawiedliwić mogło rozpoczęcie kroków nieprzyjaznych.**

Piłsudski, który jest z rodu Litwinem i Sapieha, również pochodzenia litewskiego dążą całą siłą do zgody z Litwą. Polska Naczelna komenda wydała polskiemu oddziałowi rozkaz nie wkraczania na teren Litwinom przyznany.

BŁĘDNE POGŁOSKI.

Warszawa, 11. września.

(Telef.) (m) W warszawskich Kołach politycznych twierdzą, że krążące pogłoski, jakoby Litwa życzyła sobie aby stosunki polsko-litewskie były uregulowane na konferencyi polsko-sowieckiej w Rydze, okazały się błędne. Nota rządu litewskiego wspomina tylko o ryskiej konferencyi państw bałtyckich, na której zainicyowane było polsko-litewskie porozumienie. Obecnie poplątano sprawy litewskie z konferencyą polsko-moskiewską w Rydze, a poplątanie to byłoby oczywiście ze wszystkich punktów widzenia niedopuszczalne.

ANTYPOLSKA AKCYA RZĄDU KOWIEŃSKIEGO

Warszawa, 11. września.

(Telef.) (m) Z Kowna nadchodzi wiadomość, że rząd kowieński zbiera materyały, mające rzekomo świadczyć o wykroczeniach Polaków przeciw ludności litewskiej. Materyał ten ma być zużytkowany w państwach zachodnich i przyczynić się do zmiany nastroju przyjaznego dla Polski.

Przed zjazdem w Rydze.

Warunki pokojowe nie zostały skonkretyzowane!

Może zajść potrzeba zmian w związku ze sprawą ukraińską i litewską!

Warszawa, 11. września.

(PAT.) „Kuryer Poranny" pisze: Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem przedłożono między innymi sprawę ustalenia warunków pokojowych na konferencyi w Rydze. O ile wiadomo, warunki te dotychczas nie zostały całkowicie skonkretyzowane. Może zajdzie nawet potrzeba pewnych zmian, a to w związku z incydensem litewskim ze sprawą ukraińską. W każdym razie następne posiedzenie R. O. P. ostatecznie wyjaśni sytuacyę, przyczem tezy pokojowe będą przyjęte i ustaloną zostanie data wyjazdu delegacyi.

ROP USTALI DEFINITYWNIE SKŁAD DELEGACYI POKOJOWEJ.

Warszawa, 11. września.

(Telef.) (m) Posiedzenie R. O. P., które ma się odbyć w Belwederze pod przewodnictwem Naczelnika Państwa rozpatrzy wnioski Rady ministrów w sprawie warunków pokojowych i ustali definitywnie skład polskiej delegacyi pokojowej. Po załatwieniu przez R. O. P. warunków pokojowych zostanie wysłana do kom. Cziczerina nota, z zawiadomieniem o terminie wyjazdu naszej delegacyi. Przypuszczalnie wyjazd ten nastąpi we wtorek, 14 b. m

OPÓŹNIENIE TERMINU WYJAZDU DELEG.

Warszawa, 10 września.

(PAT.) Po zatwierdzeniu przez R. O. P. warunków pokojowych wysłaną zostanie do Cziczerina nota z zawiadomieniem o dniu wyjazdu naszej delegacyi. Wyjazd ten nie nastąpi przed wtorkiem, a być może jeszcze później, z przyczyn natury technicznej. Z Gdańska do Rygi delegacya odbędzie podróż na polskim statku wojennym.

NA ANGIELSKIM KRĄŻOWNIKU.

Wiedeń, 10. września.

(PAT.) BK. z Londynu. — Ze względu na to, że podróż polskiej delegacyi pokojowej z Gdańska do Rygi napotyka na trudności, prosił rząd polski o dostarczenie angielskiego krążownika.

Wyjechali czy nie wyjechali?

DELEGACYA ROSYJSKA WYJECHAŁA DO RYGI.

Wiedeń, 10. września.

(PAT.) B. K. z Moskwy. Rosyjska delegacya pokojowa odjechała dziś z Moskwy do Rygi.

SOWIETY NIE WYSZLĄ DELEGACYI DO RYGI

Warszawa, 11. września.

(Telef.) (m) Biuro Wolffa podaje wiadomość, z powołaniem się na doniesienie londyńskiej gazety „Times", iż rząd sowiecki zdecydował się podobno nie wysyłać delegacyi pokojowej do Rygi. (Wiadomość powyższa pozostaje w sprzeczności z notą Cziczerina do rządu polskiego. — Red. „Gazety Porannej").

Rychłe zawieszenie broni, lecz nie prędki pokój!

Kwestya ukraińska — przeszkodą do zawarcia pokoju!

Sztokholm, 9. września.

(Tel. wł.) W kołach sowieckich panuje opinia, że rokowania pokojowe w Rydze umożliwić mogą

rychłe zawieszenie broni nie pozwalają jednak spodziewać się rychłego zawarcia pokoju,

ponieważ wyrównanie istniejących przeciwieństw wymagać będzie dłuższego czasu.

Głównym punktem spornym jest kwestya ukraińska.

Moskwa chętnie przyznałaby Polsce rozmaite koncesye, gdyby Polska uznać chciała sowiecki rząd ukraiński Rakowskiego, nie zaś rząd Petlurowców.

Polacy jednak uważają Petlurę za sprzymierzeńca, związanego z nimi wkładem, którego nie mogą opuścić.

Nie jest rzeczą wykluczoną, że zjawi się propozycya utworzenia ukraińskiego gabinetu koalicyjnego w Kijowie, tymczasem jednak

ani Rakowski, ani Petlura nie chcą słyszeć o takiem wyjściu.

MAKROW POZOSTANIE W WARSZAWIE.

Warszawa, 10. września.

(PAT.) Gen. Makrow, który przed paru dniami przybył do Polski, pozostanie tu jako szef misyi wojskowej gen. Wrangla.

ANTYBOLSZEWICKI RUCH W ROSYI.

Warszawa, 11. września.

(Telef.) (m) Mnożą się wiadomości w Rosyi sowieckiej, że ruch przeciw sowietom zatacza coraz szersze kręgi. Niejednokrotnie dochodzi do starć z tłumami. Do takich starć przyszło w Mikołajowie.

BELA KUN PRZY ROBOCIE.

Berlin, 9. września.

(Tel. wł.) Bela Kun rozwinął w Petersburgu żywą działalność. Występuje jako współpracownik prasy sowieckiej. W artykule „Prawdy" zajmuje się przeciwnikami Rosyi sowieckiej i dochodzi do wniosku, że prócz Polski obecnie tylko jeszcze Rumunia i Węgry wchodzą w rachubę. Ententa nie jest zdolną do czynnego wystąpienia.

KAMIENEW JEDZIE PO DALSZE INSTRUKCYE

Wiedeń, 10. września.

(PAT.) B. K. z Londynu. Kamienew udaje się do Moskwy celem zasięgnięcia nowej instrukcyi. Krassin pozostaje w Londynie.

WYTYCZNE POLITYKI RZĄDU KUBAŃSKIEGO

Warszawa, 11. września.

(Telef.) (m) Rząd kubański zawiadomił notą rządy wszystkich państw, wśród których Kubań ma akredytowanych przedstawicieli o głównych zasadach polityki rządu kubańskiego. Zasady te brzmią:

1) Rząd kubański w walce z moskiewszczyzną niema żadnych zaborczych celów, broni tylko niepodległości swojego kraju i woli narodu wypowiedzianej przez usta prawnie wybranych przedstawicieli. W myśl tego rząd kubański gotów jest zaprzestać prowadzenia akcyi wojennej pod warunkiem uznania przez Rosyę sowiecką następujących punktów:

a) rząd sowiecki natychmiast wycofa swoje wojska, z terytoryum kraju kubańskiego,

b) uzna niepodległość państwa kubańskiego, ogłoszoną 5. grudnia 1918.

2) Rząd kubański uznaje niepodległość wszystkich państw powstałych na terytoryum b. Rosyi, które ogłosiły swoją niepodległość.

3) Rząd kubański uznaje zasadę niewtrącania się do spraw wewnętrznych żadnego z nowopowstałych państw a więc i Rosyi sowieckiej.

4) Rząd kubański uznaje możność przyszłego połączenia się tych państw na tych czy innych zasadach, które będą proklamowane na podstawie woli narodu.

KONFLIKT POLSKO-ROS. NA FRANCUSKIEJ RADZIE MINISTRÓW.

Wiedeń, 10. września.

(PAT.) BK. z Brukseli. Prezydent ministrów Delacroix przedstawił wczoraj radzie ministrów kwestyę polsko-rosyjską na podstawie rozmowy z premierem francuskim Millerandem.

RUBLE SOWIECKIE — KWITAMI REKWIZYC.

Warszawa, 11. września.

(Telef.) (m) W okolicach oczyszczonych od najazdu bolszewickiego jest bardzo wiele rubli sowieckich, znajdujących się przeważnie w rękach kupców, gdyż bolszewicy płacili takiemi pieniędzmi. Posiadacze tych rubli napotykają na wielkie trudności przy zamianie tych pieniędzy. Dzienniki warszawskie poruszają obecnie myśl, aby te ruble traktować jako kwity rekwizycyjne sowieckie, za które będzie można domagać się odszkodowania od rządu sowieckiego.

ZAPOWIEDŹ SKANDALU POLITYCZNEGO.

Warszawa, 11. września.

(Telef.) (m) Piątkowa „Gazeta Warszawska" zamieściła na czele swojej kroniki politycznej komunikat, który wywołał żywe poruszenie w kołach politycznych. Komunikat ten brzmi: W sprawie polityki wiceprezesa ministrów Daszyńskiego w stosunku do Niemiec sejmowy związek ludowo-narodowy uchwalił, odłożyć odpowiedź swoją na komunikaty prezydyum rady ministrów do powrotu z zagranicy min. skarbu Władysława Grabskiego, reprezentującego związek ludowo-narodowy rady ministrów. Nie potrzeba specyalnej umiejętności czytania między wierszami, aby dojść do przekonania że N. D. pragnie wywołać wrażenie iż informatorem p. Głąbińskiego i inspiratorem skandalicznego jego listu do marszałka sejmu, w którym mieściło się oskarżenie rządu polskiego o germanofilstwo był min. skarbu p. W. Grabski. Jednakże p. W. Grabski nie zdaje się poczuwać do winy, o czem świadczy jego depesza wysłana z Paryża pod adresem prezydyum rady ministrów. Z tego powodu uważają tutaj, że gotuje się skandal polityczny na wielką skalę.

NAPIĘTNOWANIE POLITYKI ENDECKIEJ.

Toruń, 10. września.

(PAT.) Przedwczoraj odbył się tu wiec, zwołany przez NPR. na temat „Wojna a pokój". — Wiec ten przy równoczesnej sposobności w Toruniu prezydenta ministrów zamienił się w poważną manifestacyę na rzecz jedności państwa i armii, a przeciwko wszelkim zakusom separatyzmu. W wiecu uczestniczyło z górą 5.000 osób. Przyjęto szereg rezolucyj, a między innemi rezolucyę wyrażającą Naczelnikowi Państwa i Wodzowi Naczelnemu oraz ROP. hołd i uznanie. Zebrani piętnują wszelką agitacyę podkopującą zaufanie do naczelnych władz państwowych i rządu centralnego.

LIKWIDACYA OBOZU W JABŁONNEJ.

Warszawa, 10. września.

(PAT.) Prezydyum rady ministrów komunikuje: Do prezydyum rady ministrów na ręce prezydenta ministrów Witosa nadesłało ministerstwo spraw wojskowych w sprawie stacyi zbornej w Jabłonnej pismo z 4 bm. 1920, w którem jest powiedziane: Czasowe utworzenie stacyi zbornej w Jabłonnej było z tego powodu wskazane, aby po skoncentrowaniu tam nadwyżki procentowej szeregowców żydów, umożliwić ujęcie ich w ewidencyę celem dalszego ich podziału, co nastąpiło rozkazem ministerstwa spraw wojsk. L. 17.225, nakazującym równomierny podział szeregowców żydów, znajdujących się w Jabłonnej, na DOgeny Lwów, Kraków, Lublin i Kielce. Przy podziale szeregowców żydów w myśl powyższego rozkazu rozróżniano następujące grupy żołnierzy: a) żołnierzy, którzy jako ochotnicy wstąpili do wojsk polskich, przeważnie inteligencya i urzędnicy państwowi. Żołnierzy tej grupy odstawia się obecnie do oddziałów zapasowych według przynależności broni i służby do wyżej wymienionych czterech DOgenów, skąd po ukończeniu wyszkolenia odejdą w składzie nanowo przewidzianych uzupełnień na front; b) żołnierze pochodzący z poboru obowiązkowego odstawieni bywają do podanych DOgenów celem wcielenia ich do wojsk wartowniczych i etapowych. rzemieślnicy zaś do kadr rzemieślniczych wymienionych DOgenów, skąd otrzymają stosownie do zapotrzebowania i profesyi dalszy przydział na równi z innymi żołnierzami i rzemieślnikami. Po ukończeniu odtransportowania tych grup żołnierzy. będzie w myśl rozkazu ministerstwa spraw wojskowych L. 17680 stacya zborna w Jabłonnej z dniem 10. b. m. zlikwidowana.

APROWIZACYJNY UKŁAD POLSKO-GDAŃSKI

Gdańsk, 10. września.

(PAT.) Termin trwania umowy aprowizacyjnej z 13. kwietnia 1920 zakończył się w dniu 31. sierpnia b. r. Zarząd przyszłego wolnego miasta Gdańska zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o zawarcie nowej umowy w połowie sierpnia. Upełnomocniona delegacya rządu polskiego rozpoczęła rokowania, które zostały jednak wstrzymane przez rząd polski z powodu niewypełnienia przez Gdańsk zobowiązań wynikających z umowy komunikacyjnej z dnia 22 kwietnia b. r., a w szczególności z powodu wstrzymania ładunków amunicyi do Polski, do czego Gdańsk był zobowiązany w myśl art. 15 umowy z 22 kwietnia b. r. Wobec zmiany sytuacyi politycznej i wobec zastosowania się Gdańska do umowy z dnia 22 kwietnia br., rokowania te podjęto na nowo. Prowadzi je z ramienia rządu polskiego komisarz Rzpltej Polskiej Biesiadecki, szef departamentu ministerstwa b. dzielnicy pruskiej Stefan Ponikowski, a ze strony Gdańska zastępca sir Towera kapitan Strutt i kapitan Charley oraz radca magistratu Gdańska Dr. Grünspan. Rząd polski podjął się zaopatrzenia Gdańska w zboże, ziemniaki i inne artykuły spożywcze, żądając jednak, aby cała produkcya Gdańska zużytą została wewnętrznie na wyżywienie własnej ludności. Rząd polski przewidział oprócz tego racye dodatkowe dla robotników kolejowych i urzędników. W ten sposób chciał rząd polski oprzeć aprowizacyę Gdańska na podobnem stanowisku, jakie istnieje w Polsce. Umowa zawarta dnia 8 b. m. obowiązuje na czas do 31 października b. r.

Do Polski należy mieć pełne zaufanie

Wojsko polskie jest znakomite!

Oświadczył to generał Weygand korespondentowi „Petit Parisien".

Paryż, 10. września.

(PAT.) W czasie rozmowy z korespondentem „Petit Parisien" generał Weygand, mówiąc o **wojsku polskiem, oświadczył, że jest ono znakomite i zasługuje na największą pochwałę.** Polska może będzie przebywała ciężkie chwile, możliwe iż próba, którą przetrwa, jest ostatnią, **należy jednak do niej mieć pełne zaufanie.** Obowiązkiem naszym jest użyć wszelkich środków, aby utrwalić jej zmartwychwstanie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sprawa uczuć i interesów sojuszniczych istnieje i nie dopuści za żadną cenę do zniszczenia Polski. — **Istnienie narodu polskiego, wskrzeszonego w jego granicach etnograficznych, jest jednym z zasadniczych warunków równowagi europejskiej.** — Sojusznicy poczynają rozumieć tę prawdę; to też lord Abernon, delegat angielski w Polsce, okazał jak najdalej idącą serdeczność dla usiłowań polskich.

Węgry przygotowują się do wojny?

Warszawa, 11. września.

(Telef.) (m) Z Wiednia telegrafują, iż „Arbeiter Ztg." kolportuje wiadomość, **że Węgry przygotowują się energicznie do wojny.** W fabrykach broni wre gorączkowa praca, a na granicach ma się odbywać żywe przemytnictwo broni i amunicyi na Węgry.

Rokowania o unię personalną rumuńsko-węgierską!

Warszawa, 11. września.

(Telef.) (m) Z Budapesztu nadeszła tu wiadomość, że **rokowania rumuńsko-węgierskie** jakie się wkrótce mają toczyć, dotyczyć będą także **unii personalnej między temi państwami.**

Wyniki agitacyi bolszewickiej w Europie.

Syndykaliści angielscy podejmą równoległą akcyę z metalowcami włoskimi!

Warszawa, 11. września.

(Telef.) (m) Z Rzymu telegrafują: Syndykaliści angielscy zwrócili się do włoskiego generalnego związku pracy o wyjaśnienie co do zamiarów akcyi strajkowej metalowców włoskich, pragną bowiem działać razem celem umożliwienia zwycięstwa. Przykład metalowców znalazł naśladownictwo w innych gałęziach przemysłu we Włoszech. Górnicy w Toskanii, Liguryi i Sardynii zamierzają przyłączyć się do ruchu metalowców, kopalnie i fabryki strzeżone są przez robotników.

BANKRUCTWO AKCYI BOLSZEWICKIEJ.

Warszawa, 11. września.

(Telef.) (m) Z Włoch nadchodzą wiadomości o bankructwie podjętej tam akcyi bolszewickiej we formie obsadzenia fabryk przez robotników metalowców. Na skutek zajęcia tych fabryk niewypłacono w sobotę pensyi robotnikom zarobków tygodniowych co bardzo przyczyniło się do otrzeźwienia. Organ socyalistyczny „Avanti" wzywa robotników do równowagi i przyznaje, że ruch skończył się fiaskiem.

WŁAŚCICIELE ŻĄDAJĄ NAJPIERW OPUSZCZENIA FABRYK.

Wiedeń, 10. września.

(PAT.) BK. z Rzymu. — Właściciele hut żelaznych wzbraniają się rozpocząć rokowania, dopóki robotnicy nie ustąpią z fabryk.

RZĄD WŁOSKI WOBEC RUCHU ROBOTNICZEGO.

Wiedeń, 10. września.

(PAT.) BK. z Berlina. — Włoski minister pracy oświadczył, że ruch robotniczy we Włoszech posiada charakter gospodarczy, a nie polityczny. Dlatego też rząd wobec obsadzenia fabryk zachowuje się neutralnie. Gdyby miało przyjść do przewrotu społecznego, wówczas niech to nastąpi z jak najmniejszą szkodą dla jednostek i bez rozlewu krwi.

IDZIE TYLKO O FORMUŁKĘ.

Wiedeń, 10. września.

(PAT.) BK. z Rzymu. — „Tribuna" dowiaduje się, że w strajku robotników metalowych nastąpiło porozumienie. Idzie o to, aby znaleźć formułkę.

Międzynarodówka moskiewska żąda od socyalistów francuskich zrzeczenia się kolonii!

Paryż, 10. września.

(PAT.) Daniel Renoult ogłasza w „Humanite" odpowiedź wydziału wykonawczego moskiewskiej międzynarodówki na memoryał wręczony w Moskwie przez delegatów francuskiej partyi socyalno-demokratycznej. Odpowiedź ta zawiera **9 warunków rządu sowietów, które tworzyć** mają podstawę narad. W **sprawach kolonialnych ma partya socyalistyczna stanąć na stanowisku, że kolonie należy oddać.** Wśród robotników należy rozwijać uczucia braterskie dla ludności. W armii prowadzić należy systematyczną **propagandę przeciwko uciskowi w koloniach.**

RUMUŃSKIE BIURO STRAJKOWE NA ŻOŁDZIE SOWIECKIM.

Warszawa, 11. września.

(Telef.) (m) Z Berna szwajcarskiego telegrafują: „Neuvelle Correspondence" otrzymała wiadomość z Bukaresztu, że władze tamtejsze wobec ciągle powtarzających się strajków wdrożyły śledztwo, które wydało senzacyjne wyniki. Okazało się mianowicie, że kasa biura strajkowego posiadała banknoty rumuńskie z r. 1916, które przysłano wówczas z Bukaresztu do kasy rządu carskiego celem spłat zobowiązań rumuńskich Rosyi.

ROBOTNICY BERLIŃSCY CHCĄ ZBLOKOWAĆ POLSKĘ.

Berlin, 10. września.

(PAT.) Wolff. Wczorajsze walne zgromadzenie rad robotniczych okręgu Wielkiego Berlina postanowiło zsolidaryzować się z wydalonymi kolejarzami w Ehrfurcie, żądać przeszukiwania pociągów „Polonia" i uczynić wszystko co potrzeba dla przeprowadzenia blokady Polski i poparcia Rosyi sowieckiej.

Rozmaitości telegraficzne.

PREMIER WRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Warszawa, 10. września.

(Telef.) (m) Prezydent ministrów Witos powrócił z Pomorza.

NIE BĘDZIE ZJAZDU TRYUMWIRÓW.

Warszawa, 10. września.

(Telef.) (m). Lloyd George nie pojedzie do Francyi. Zamiar zjazdu trzech prezydentów ministrów został porzucony.

STANY ZJEDNOCZONE A LIGA NARODÓW.

Warszawa, 10 września.

(Telef.) (m) Z Nowego Jorku telegrafują: Kandydat republikański na prez. Stanów Zjednoczonych Harding oświadczył, że układ w sprawie Ligi Narodów będzie mógł być przyjęty przez Amerykę, jeżeli zmieni się w nim niektóre postanowienia naruszające prawa i interesy Stanów Zjednoczonych. Harding był dotychczas nieprzejednanym przeciwnikiem udziału Stanów Zjednocz. w Lidze Narodów. Kandydat demokratyczny Cox był od początku zwolennikiem Ligi, w ten sposób obie wielkie amerykańskie partye zgodziły się na uznanie potrzeby Ligi Narodów i udziału w niej Stanów Zjednoczonych.

TAKE JONESCU OBJEŻDŻA KOALICYĘ.

Warszawa, 10. września.

(Telef.) (m). Z Bukaresztu telegrafują: Take Jonescu udaje się do Paryża, aby tam spotkać się z Millerandem i Giolittim w Aix les Bains. Następnie Take Jonescu wyjeżdża do Londynu.

HARDING AMBASADOREM W PARYŻU.

Warszawa, 10. września.

(Telef.) (m). Z Londynu telegrafują: Nominacya Hardinga na ambasadora angielskiego w Paryżu została zatwierdzona przez króla. Harding obejmie swoją funkcyę w połowie listopada.

28 DZIEŃ GŁODÓWKI.

Wiedeń, 10. września.

(PAT.) BK. z Londynu. Burmistrz miasta Corok przebył 28 dzień głodówki. Stan jego zdrowia jest zły. Objawia się brak czucia. Skóra okazuje oznaki nekrozy.

ANTYSEMITYZM UNIWERSYTETU WIED.

Wiedeń, 11. września.

(Telef.) (m) Z Wiednia donoszą, że rektor uniwersytetu wiedeńskiego wydał obwieszczenie zapowiadające ograniczenie liczby słuchaczy uniwersytetu w półroczu zimowem. Obwieszczenie to dotyczy szczególnie słuchaczy, pochodzących z zagranicy a przedewszystkiem żydów z Polski. Należy się tu dopatrywać podkładu politycznego, a mianowicie oddziałania agitacyi słuchaczów niemieckich przeciw przyjmowaniu żydów na uniwersytet wiedeński.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 11. września.

ŻAŁOBA NARODOWA.

(u) Wiadomości nadchodzące z Pokucia o krwawych i dzikich zajściach jakie miały tam miejsce, odbiły się żałobnem echem na szpaltach dzienników ukraińskich. „Niewinnie przelanej krwi nigdy nie zapomniemy" — pisze „Wpered", zapomniał jednak wyjaśnić czytelnikom swoim, że sam swoimi artykułami przygotowywał ten walenrodyzm, a że nie doszło do większego nieszczęścia, to zawdzięczyć należy rozsądnej polityce zarządu wojskowego, który w swoim czasie zarządził internowanie oddziałów armii ukraińskiej galic. uciekającej z obozu bolszewickiego. Żaliła się wówczas na to zarządzenie prasa ukraińska, a teraz zrozumie chyba owę przezorność.

„WPERED" PRZEPRASZA „CHWILĘ".

(u) „Wpered" usprawiedliwia się przed organem syonistów „Chwilą" z ostatnich zajść na Pokuciu zaznaczając, że „oprócz ludności żydowskiej, tych miejscowości, ucierpiały również jednostki, należące do narodowości ukraińskiej i polskiej". „Czarna chmura" miała zniszczyć jedną z największych i najmajętniejszych wsi w powiecie stanisławowskim, Jamnicę.

RAKOWSKI — PETLURA.

(u) W sferach ukraińskich utrzymuje się uporczywie wiadomość, że sprawa Galicyi wschodniej będzie przedmiotem rokowań konferencyi w Rydze, a między rządem Petlury i Rakowskiego toczą się odpowiednie rokowania, które miał zapoczątkować Wynnyczenko, bawiący obecnie na terytoryum galicyjskiem zajętem przez bolszewików.

VIA KOSÓW.

(u) „Hrom. Dumka" w krótkiej notatce kronikarskiej donosi, że wszelkie pogłoski prasy polskiej o zdradzie gen. Krausa, są nieprawdziwe, w rzeczywistości bowiem „porzucił on tylko z częściami armii galic. armię gen. Pawlenki i via Kosów poszedł w stronę Ukrainy Zakarpackiej.

W służbie Ojczyźnie.

Bohaterowie z pod Streptowa.

Lwów, 11. września.

(u) Z ciężkich walk stoczonych przez naszych walecznych żołnierzy pod Kamionką strumiłową, przedostają się do wiadomości pojedyncze epizody, godne zanotowania dla potomności. W bitwie pod Streptowem, placówka I Baonu 240 pułku, składająca się z 11 żołnierzy pod komendą plutonowego Z. stanęła do boju z przeważającym nieprzyjacielem. Mimo to placówka utrzymała się na swem stanowisku przez dwie godziny, otoczona zewsząd przez nieprzyjaciela. Jedenastu bohaterów broniło do śmierci powierzonego im ważnego odcinka, umożliwiając przez to I kompanii porucznika Starczewskiego, dowodzonej osobiście przez podpułkownika Domaszewskiego rozwinięcie tyralierki i wystąpienia do kontrataku z przeważającą siłą przeciwnika. W nierównym boju, zginęli wszyscy bohaterowie z pod Streptowa, zarąbani szablami przeciwników, a operacye wojenne nie dozwoliły nawet na pochowanie szczątków tych dzielnych żołnierzy.

W ocenieniu nadzwyczajnych zasług dla Ojczyzny, zaproponowano poległych 11 walecznych do odznaczenia krzyżem „Virtuti militari". Dziś udała się na miejsce krwawego boju komisya wojskowa, składająca się z por. Jabłońskiego, lekarza batalionowego dra Kwiatkowskiego i żołnierzy, celem wyszukania tymczasowych grobów bohaterów-ochotników i sprowadzenia zwłok ich do Lwowa. Komisya ta wyjechała dziś z polecenia Naczelnego Dowództwa.

Bohaterowie, którzy zginęli pod Streptowem, rekrutowali się z oddziału ochotniczego m. Lwowa, a nazwiska ich po sprawdzeniu tożsamości podamy w najbliższym czasie.

Na drogach chwały.

Lwów, 11. września.

(u) Grono oficerów, zgromadzone w menaży zbiorowej, mieszczącej się w budynku II gimnazyum (ul. Podwale) żegnało wczoraj dowódcę I baonu podpułkownika Domaszewskiego, udającego się ponownie na plac boju w randze odpowiedzialnej szefa sanitarnego VI armii.

Podpułk. Domaszewski był komendantem I batalionu ochotniczego od czasu jego uformowania się, brał udział we wszystkich walkach z nawałą nieprzyjacielską, dążącą do zdobycia Lwowa i odznaczył się niezwykłą odwagą i umiejętnem prowadzeniem powierzonych mu oddziałów.

Przy wesołej biesiadzie, urozmaiconej opowieściami o smutnych lecz pełnych chwały przejściach pod Kamionką strumiłową, żegnano kochanego komendanta i dzielnego żołnierza z serdecznem życzeniami dalszej chwały na nowym posterunku.

Z DNIA.

PROLOG WARSZAWSKIEJ CZOŁÓWKI.

Pokłon składa ci Warszawa
Twierdzo, najwierniejsza z twierdz
Lwowie, twoja przeszłość krwawa
Żyje w głębiach polskich serc.

Nie słuchałeś ty omamień
Które dzielność serca ćmią.
Każdy twoich murów kamień
Dzieci twych splamiony krwią.

Gdy pod niebem trupio-bladem
Na stolicę runął wróg
Ty świeciłeś nam przykładem
I dopomógł sprawie Bóg.

Z serc opadły zwątpień chwasty
Pięście skamieniały w głaz
Odżył rok twój ośmnasty
W całej Polsce jeszcze raz.

I pospieszył pod sztandary
Starców, kobiet, dzieci huf
Z tą potęgą świętej wiary
Której nas nauczył Lwów.

Pod wezwaniem wojny świętej
Z bratem się połączył brat.
I już zwija swoje skręty
Bolszewicki, śliski gad,

Lwowie! dziś, gdy zwycięstw sława
Promienieje z polskich serc
Pokłon składa ci Warszawa
Twierdzo, najwierniejsza z twierdz.

ODPOWIEDŹ CZOŁÓWCE.

Że nas wita tak stolica,
Ze swych serc składają haracz
Ze swą trupą sławny Jaracz
To nad wyraz nas zaszczyca.

Przyjechaliście z Warszawy
Publiczności ulubieńce,
Nie po nowych laurów wieńce,
Lecz dla wspólnej polskiej sprawy.

Aby w duszę żołnierzyka,
Gdy go dola neka marna,
Siać te zdrowe, piękne ziarna
Które niszczy wojna dzika.

A że rolę tą nie łatwą
Wypełniacie z takim szykiem,
Cześć wam, tej krainy dziatwo
Gdzie Apollo naczelnikiem.

Gdyśmy zeszli się na glebie,
Co wciąż świeci w armat łunie
Może wreszcie mur ten runie
Który dzielił nas od siebie.

Nemo.

Czołówka artystyczna.

Lwów, 11. września.

(mg.) Niezwykły a tak sympatyczny to teatr! Sami żołnierze! Na scenie zjawili się w mundurach i przemówili do audytoryum najwdzięczniejszego, które umie i śmiać się całą duszą i słuchać poważnie, gdy trzeba, a nadewszystko bić brawo z całej siły — do żołnierzy. Bo z nich przeważnie składała się publiczność, która przyszła wczoraj do Sokoła wysłuchać programu „Czołówki artystycznej“. Progrm to był tak bogaty, że nie starczyłoby miejsca na wspominanie wszystkich jego punktów, a tak rozmaity, że twarz wrażliwszego słuchacza mieniła się przedziwną grą coraz innych, a sprzecznych wzruszeń: od śmiechu do skrytej łzy, od płomiennego uniesienia do nagłej zadumy, od radosnego ukontentowania do istotnego podziwu.

Ale nietylko umysł bezkrytycznego widza zadowolić mogła wczoraj „Czołówka“. Warszawscy artyści, przedstawiciele różnych teatrów, obleczeni w postać żołnierzy, dali nam wieczór prawdziwie artystyczny, składny i pełen humoru. Po rozpoczęciu produkcyi przez orkiestrę wojskową, przewodniczący Czołówki kap. Hubner wyjaśnił genezę tego osobliwego teatrzyku.

P. Plucińska w stroju wieśniaczki rozweseliła publiczność świetnie wypowiedzianą opowieścią „Bez co jest ta wojna“. Znany publiczności lwowskiej z przed lat kilku jako humorysta-amator na wieczorkach technickich p. Maryan Maszyński zbierał rzęsiste brawa za niezrównane monologi, deklamacye i piosenki. Odtworzył bajecznie wyjątek z „Popiołów“ p. Jaracz (spotkanie Napoleona z Krzysztofem Cedrą). Nie chciała publiczność puścić ze sceny p. Zajdowskiego, tak ją ubawił znakomitą satyrą na temat kongresu międzynarodowego i innymi monologami. Pokładano się ze śmiechu słysząc Brylińskiego jako Izydora Pomeranza, oklaskami i koszem kwiatów obdarzono p. Modrzewską jako legionistkę.

Moment sentymentu wniosła na salę wysoce artystyczna gra na cytrze p. Wasyleńki i liryczny śpiew p. Worcha. Prócz wymienionych wystąpili pp. Bielicz, Myszkowicz i Daczyński. Zakończył wieczór baletmistrz „Czarnego Kota“ p. Bańkowski tańcem marynarzy. Akompaniował wszystkim ze znanym temperamentem i świetną rytmiką p. Henryk Zbierzchowski. Podczas pauzy oglądano karykatury malarzy: Kotarbińskiego, Zaręby i Wąsowicza, przedstawiające przygody Czołówki.

Zbiórka złota i srebra.

Lwów, 11. września.

Z Narodowej Organizacyi Kobiet we Lwowie, sekcya zbiórki złota i srebra, otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

W „Gazecie Wieczornej“ z dnia 27. z. m. pod rubryką „Komunikaty“ podano, iż Narodowa Organizacya Kobiet złożyła na „Wszystko dla frontu“ 450 mk., jako oszacowaną przez złotnika kwotę za pierścionek z turkusem i kolczyk z rautami złożone na tacy w kościele św. Elżbiety.

„Dziennik Ludowy“, powołując się na wspomniany komunikat, przedstawia pod tytułem „Osobliwe drogi ofiarności“ fakt ten w zupełnie innej formie, insynuując, iż panie, urządzające zbiórkę wykupują dla siebie precyoza za marną kwotę.

Stojąc na stanowisku, że gdzie idzie o grosz publiczny nie wolno społeczeństwa w błąd wprowadzać, ani podrywać pracy ludzi dobrej woli, wyjaśniamy, iż niezamożne osoby ofiarowując złoto lub srebro na podkład waluty żądają oszacowania i zapłaty w banknotach według nominalnej wartości danego przedmiotu, co uskutecznia się na podstawie oceny stale urzędującego złotnika i znawcy; — sam zaś kruszec idzie na podkład waluty a nigdy do rąk prywatnych.

Tak było i w tym wypadku, a ksiądz który precyoza owe przyniósł, upoważnił nas by pieniądze złożyć na potrzeby żołnierza.

Zaznaczamy z całym naciskiem, że do kontroli nad zbiórką złota i srebra uprawnione jest całe społeczeństwo, i każdej chwili sposób prowadzenia pracy, oraz książki są do wglądu; więc naprzód trzeba się przekonać, a potem sądzić.

Z wyrazami poważania za Komitet

Helena Giedro

Szlakiem zagonów krasnoarmiejskich.

Lwów, 11. września.

Jak wygląda bezpieczeństwo życia ludzkiego „w raju bolszewickim“ dostarczyli nam dowodów „apostołowie bolszewizmu“ podczas swego krótkiego pobytu w Drohowyżu. Fakt poniżej podany ilustruje też dosadnie, w jakim kierunku prasa bolszewicka pracuje nad uświadomieniem swej Armii Czerwonej.

Po zrabowaniu i zniszczeniu humanitarnego zakładu w Drohowyżu bandy bolszewickie zaczęły gospodarować wedle swych zasad.

Ludność tamtejszą, która ucieczką usiłowała ratować się bito nahajkami lub strzelano do niej.

Jeden z rabusiów, dopadłszy 70-letniego Józefa Bauera zażądał od niego pieniedzy. Bezbronny starzec, który był na utrzymaniu zakładu pieniędzy nie miał, więc za to, że zbirowi się nie okupił, ten zadał mu kilka cięć szablą w głowę i rękę.

Kuratoryum zakładu Stanisława hr. Skarbka w Drohowyżu wczoraj odesłało Bauera w stanie groźnym do tutejszego szpitala państwowego.

Takim „rajem“ chcą bolszewicy uszczęśliwić

STANISŁAW OBRZUD.

TŁO.

(Dokończenie).

Otóż ta, całkiem nowa, nieznana dotąd Zbigniewowi, jedyna przyjaciółka panny Ziuty, nie była wcale tak brzydka, jak wszystkie dotychczasowe jej przyjaciółki, których galeryę znał doskonale, a które po transach nieprzyjaźni dostawały dymisyę, prędzej i niespodzianiej, niż adjutanci w sztabie generalnym.

„Ostra“ brunetka (myślał Zbigniew, jakby układał raport z rekonesansu), meszek jest, cera cygańska, usta za duże, ale za to pąsowe, oczy... ujdzie! nawet dla amatora: beaute du diable! — — Tylko fasonu ani za markę — — i gdzie ona — wynalazła swego szewca?... Brr!...

— Pannie Ziucie nie wymknęły się rekonesansowe myśli kuzynka; pokraśniała, odsunęła się od przyjaciółki i, aby pokryć irytacye, zaczęła poprawiać fryzurę, połyskując swojemi ramionkami, które były naprawdę, hors concours.

Dusza i nerwy ułana zaczęły znów wchodzić na trakt, w tej bombonierce panieńskiej dopuszczalny. Tak myślała panna Ziuta.

— — Potoczyła się rozmowa o wszystkiem i niczem — ani głębsza, ani płytsza, jak zwyczajnie między młodymi ludźmi, mającymi kulturę towarzyską i umysłową.

Panna Marta, uciekinierka przed bolszewikami z Białej Rusi, zostawiła tam biały dwór, ze stuletnimi drzewami w okolu, na pastwę dzikich hord i śpieszyła na zachód.

Okazało się, że ta „dzika“ i źle ubrana, a jeszcze gorzej uczesana panienka ma gruntowne naukowe wykształcenie i że jeździ konno, jak amazonka.

Przynajmniej tak osądził pan Zbigniew z rozmowy, która po krążeniu w metafizyce, literaturze i sztuce zeszła na wyścigi trening i hippodrom.

Szła jakaś tężyzna od tej „ukrainki“.

— Muszę wysondować jutro, czy ma de quibus, myślał pan Zbigniew, patrząc marzycielsko w chabrowe oczęta Ziuty.

— Właściwie to z Ziutą nie jestem jeszcze po słowie — kuzynka i tyle! — — Śliczna bestyjka, bo śliczna i ma sznit! — —

Z tem wszystkiem... kamieniczka, wyprawa i finis!

...A życie jest kosztowne — — jeszcze z taką koneserką! — —

Wsadził też pan Zbigniew szkiełko w lewe oko i „fixował“ już dokładnie dziką Martę:

— Nie takie już widziałem! Fiu — fiu! — Piękną nie jest, to prawda, ale jeżeli jest de quibus, to nawet lepiej!...

Horoszyj ptak, woronam na strach! — powtarzał z lubością przysłowia swego ordynansa.

Z szybkością błyskawic i piorunów rozgrywała się teraz walka o posiadanie pod osłoną nic nie mówiącej gry słów.

Z boleścią patrzała Ziuta na to, jak kuzynek oczarowywał coraz więcej jej gościa.

Właściwie partnerami w rozmowie byli Zbigniew i Marta, ona, Ziuta, wszechwładna Ziuta, zeszła na rolę „tła“.

— Pamiętaj Ziuto, wierz mi, jako malarzowi, że kobieta, tak samo, jak obraz, potrzebuje stosownego tła. Tła, na którem najkorzystniej wydać się może; od którego najefektowniej się odbija.

Tak jej powtarzał codzień ojciec.

Ach ten papo! — — —

Słuchała go, dobierała zawsze, jak najstaranniej, tła, nie banalne, nie okropne; zawsze dobrze przemyślane, stylowe.

Była panna Jadzia, ta z żółtemi rzęsami i skrzywioną łopatką, ale taka mądra, dobra i słodka.

Była Wandzia, z twarzą konia, ale cudnie grała Beethovena.

Była Klocia, nieszpetna, nawet ładna ze swemi zielonemi oczami — ale biedna, jak Job.

Było ich tyle, a nigdy monstrum fizyczne, czy umysłowe.

— Były — — —

Nawet kochała je, bo tak doskonale podnosiły jej wdzięk.

Tło — — W życiu zawsze ktoś musi być tłem!

Czem byliby wielcy bez tła? —

Ojciec, ironista wieczny, uczył ją: — Wiesz, dlaczego największym, najwięcej zachwytu i miłości godnym jest Bóg?

...Bo ma największe, najbardziej efektowne tło!

Wierz mi! — Malarz to mówi! — —

— A dziś? — — —

Zrobiło jej się gorzko w ustach, jakby rozgryzła gorzki migdał.

Podeszła do pianina, zrzuciła z niego płaszcz sealskinowy i przebiegła nerwowo palcami po klawiszach.

— Słuchajmy; Kuzyneczka moja gra wspaniale!... Zawołał pan Zbigniew.

— Już „my“ — pomyślała z cierpkim posmakiem Ziuta; przypomniała się jej Wandzia z twarzą konia, podnosząca Beethowenem jej urodę.

Europę! I w obronie takich zbiorów mają jeszcze odwagę stawać niektórzy ludzie na Zachodzie...

Ofiary wojny bolszewickiej.

Lwów, 11. września.

(x) Podczas walki, jaka toczyła się przed kilku dniami w Bortkowie, powiat Złoczów, wpadł granat do chaty Neuerów i odłamkami skaleczył w lewą nogę 11 letniego Isela. Ranionego przywieziono wczoraj do tut. szpitala państwowego. — Wczoraj również przywieziono do tut. szpitala z Buska szynkarza tamtejszego 48 letniego Berla Helmanna, który został raniony w lewą nogę odłamkami pocisku armatniego, jaki przed dwoma dniami podczas walki wpadł do jego domu. — W dalszym ciągu wczoraj przywieziono do tut. szpitala z Buska dwoje dzieci Dębickich, a to 10 letniego Władysława, ranionego w twarz i lewą nogę oraz 7 letnią Maryę, ranioną w głowę odłamkami granatu. — Grzegorz Dębicki, liczący 60 lat z Buska, o czem już wspominaliśmy, zmarł wczoraj w szpitalu wskutek odniesionych ran.

Z kroniki wypadków i katastrof.

Katastrofalny wylew Dunaju. (Telef.) (m) — Z Wiednia donoszą, że tak katastrofalna powódź nie wydarzyła się od roku 1899. Najwięcej ucierpiał Solnogród.

Domy w Ischlu po pierwsze piętro w wodzie. W okolicach Linzu nastała dziś pogoda. Donoszą także o spadzie wody na Dunaju. „Volksblatt" opisuje także szczególnie krytyczne położenie z powodu podniesienia się stanu wody w Ischlu, gdzie na Fahrgasse domy aż po pierwsze piętro stały pod wodą. Mieszkańcy całą noc musieli przepędzić na dachach. W niektórych miejscowościach były liczne wypadki utonięcia.

Dunaj pod Wiedniem wzbiera o 4 stopnie dziennie.

Ulewne deszcze wyrządziły wielkie szkody w południowych Niemczech, gdzie woda pozrywała liczne mosty i zabrała wiele domów. Wezbrane fale unoszą ciała zwierząt i sprzęty domowe.

Wylew rzek w Bawaryi zniszczył wiele setek domów w okolicach Eisach i Izary. Jest także wiele ofiar w ludziach.

300 ofiar katastrofy trzęsienia ziemi. Wiadomości telegraficzne z Rzymu donoszą o 300 ofiarach katastrofy trzęsienia ziemi w prowincyi Florenckiej. Wiele wsi jest zniszczonych.

— Mój Boże? Czyż mam być tłem?!

Zmogła się jednak, siadła i z waryackiem rozpasaniem zaczęła wyrębywać z pianina znaną na bruku lwowskim piosenkę:

Husia-siusia, Husia-siusia,
Husia-siusia, Husia-siusia —
Husia-siusia, Husia-siusia,
Husia-siusia, Husia-siusia!
— Tra-ra-ra!
Mundik na harmonii gra!
Tra-ra-ra!
On przybierać kławo znał!...

W nastroju rozbawionym opuścili: panna Marta i pan Zbigniew uroczą bombonierkę panieńską.

Pan Zbigniew, jako kawaler comme-il-faut, ofiarował się odprowadzić do mieszkania nie znającą jeszcze dobrze Lwowa „ukrainkę".

Z brzękiem, szczękiem, śmiechem odeszli.

— Została się panna Ziuta, tragiczna w swej groteskowej, niezaznanej aż po dziś dzień roli tła.

— A rekonesans ułański wedle „de guibus" musiał wypaść nienajgorzej — gruchnęła bowiem po mieście wieść, że pan Zbigniew po słowie z panną Martą z dalekiej Białej Rusi.

— Papo! papo! — łkała panna Ziuta w objęciach swego ojca. — Papo wszystkiemu winien!

— Moje dziecko, uspokój się — powtarzał bezradnie ojciec. — Mówiłem zawsze, że należy dokładnie znać tło, które się chce wybrać!

KONIEC.

KRONIKA.

Niedziela 12 września o g. 3.30 popoł.: „Halka", opera w 4 aktach.

Niedziela 12 września o g. 7 wieczór: „Pan poseł", komedya w 3 aktach.

Poniedziałek 13 września o g. 7 wieczór: „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach.

Wtorek 14 września o g. 7 wieczór: „Pomysł panny Franciszki", komedya w 4 aktach.

Środa 15 września o g. 7 wieczór: „Krakowiacy i górale", komedya-opera w 3 aktach.

—o—

—o—

Kasprowicz w Warszawie. (Telef.) (m) Z Warszawy donoszą: Przybył tutaj znany poeta Jan Kasprowicz.

Legionistka przed sądem doraźnym. Sąd wojskowy jako doraźny rozpatrywał wczoraj po raz pierwszy sprawę kobiety, obwinionej o dezercyę, szer. OLK. we Lwowie Stefanii Zdziechowicz, która dnia 3. sierpnia br. samowolnie oddaliła się ze swego oddziału, poczem dnia 25. sierpnia br. została w Krakowie aresztowaną. Oskarżona, 18 letnia panienka, tłómaczyła się, że wydaliła się do Krakowa tylko z powodu otrzymania wiadomości, że matka jest chorą i że byłaby po jej wyzdrowieniu wróciła do swego oddziału. Po stwierdzeniu, że oskarżona w oddziele pełniła służbę należycie, trybunał uchylił postępowanie doraźne, uznał w postępowaniu zwykłem oskarżoną winną jedynie przekroczenie samowolnego oddalenia i zasądził ją na 14 dni aresztu.

(x) **Niebezpieczna zabawka.** W Nowosiółkach Liskich, powiat Kamionka strumiłowa, 13 letni Józef Szeremeta bawiąc się przedwczoraj znalezionym ręcznym granatem, spowodował wybuch tegoż. Chłopiec podczas wybuchu utracił trzy palce u prawej ręki oraz doznał ciężkiego pokaleczenia lewej dłoni. — Wczoraj odwieziono Szeremetę do tut. szpitala.

(—) **Ubrania zimowe**, wartości 20.000 mk. złożone w zamkniętych kufrach na strychu realności przy ul. Łyczakowskiej 95, zabrał minionej nocy jakiś „tutejszy bolszewik", na szkodę Izaaka Ordowera. Poszkodowany Ordower zwrócił się do policyi z prośbą o pomoc w wyszukaniu zwolennika zasad bolszewickich.

(—) **Kradzieże kieszonkowe.** Podczas wsiadania do tramwaju koło dworca kolejowego wśród ścisku skradziono wczoraj z kieszeni zarzutki Janowi Niklowi z Sokołowa portfel z 950 mk. i pożyczką państwową na 3000 mk. opiewającą. — Na pl. Krakowskim skradziono wczoraj Hosi Skiro książeczkę konsumową z banknotem 1000 mk.

(—) **Potrącony samochodem.** W ulicy 29. Listopada jadący samochód „Czerwonego Krzyża" potrącił 13 letniego Czesława Makarowskiego tak silnie, iż ten upadł i doznał załamania czaszki. — Pogotowie ratunkowe, które przybyło na miejsce wypadku, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiozło chłopca znajdującego się w stanie groźnym do szpitala państwowego.

—o—

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 10 września.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Korony	Ostat. dywid. Korony	Płacą	Żądają	Transakcje
Bank akc. związkowy IV i V em.	400	30	370·—	—·—	—·—
Bank małopolski	400	32	550·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	400	28	580·—	—·—	—·—
Bank hipot. zemelny	400	24	340·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	200	10	215·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	400	20	450·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	400	30	385·—	—·—	—·—
II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.					
Tow. akc. brow. lwow.	500	60	850·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	200	—	1000·—	—·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart	200	30	560·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	200	40	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	400	100	15000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	200	—	1050·—	—·—	—·—
Tow. akc. Górka	200	22	1500·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	1428	—	2000·—	—·—	—·—
Polska nafta	700	—	1200·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200	30	400·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	200	40	350·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200	8	750·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	200	—	1450·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	200	23	1400·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżąc.)

	Płacą	Żądają	Transakcje
Bank małopolski dla han. 4 i pół prc.	95·—	97·—	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	97·—	99·—	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	90·—	92·—	—·—
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	92·—	94·—	—·—
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	98·—	100·—	—·—
Bank kraj. gal. 4 prc.	93·—	95·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	102·—	104·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	97·—	99·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	94·—	96·—	—·—
Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)			
Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	88·—	90·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	83·—	85·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	80·—	82·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	82·—	84·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	82·—	84·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	82·—	84·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.)	86·—	88·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	82·—	84·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	82·—	84·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	82·—	84·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	82·—	84·—	—·—

Waluty i dewizy nienotowane.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 10. września.

W papierach lokacyjnych lekkie ożywienie, poszukiwane są listy zastawne Tow. kred. ziem.,

za które oflarują dwa do trzy procent powyżej pari, przy zupełnym braku podaży.
W walutach zupełny zastój.

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 9 września.

Papiery lokacyjne.

	Ofiar.	Żądano	Transakcya
4 prc. poż. kraj. z r. 1893	77·—	79·—	
4 „ „ „ szkolna z r. 1908	79·—	81·—	
4·5 prc. poż. kraj. z 1913	81·—	83·—	
4·5 „ „ „ z 1914	83·—	85·—	
4 prc. poż. m. Krakowa z r. 1909	83·—	85·—	
4 prc. poż. m. Lwowa	75·—	77·—	
4·5 prc. obl. Banku kraj.	82·—	84·—	98·—
4 „ „ „ „	77·—	79·—	94·—94·50
4 „ „ kol. „ „	74·—	76·—	
4·5 prc. listy zast. Banku kr.	97·—	99·—	
4 „ „ „ „ „	93·—	95·—	
4·5 „ „ „ „ hip.	95·—	—·—	
4 „ „ 60-let. „ „	90·—	92·—	
4·5 prc. listy Banku galic. dla handlu i przem.	95·—	97·—	96·—
4 prc. listy zast. ziemsk. Banku kredyt.	95·—	97·—	97·—
4·5 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	102·—	104·—	
4 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	96·—	98·—	98·—

Akcye bankowe:

	Ofiar.	Żądano	Transakcya
Polski Bank Przem.	400·—	450·—	
Bank hipoteczny	550·—	580·—	
Bank Małopolski	550·—	590·—	550—560
Ziemski Bank kredyt.	380·—	410·—	
Powsz. Bank kredytowy powsz. T. A.	200·—	—·—	
Polskie Tow. handl.	410·—	470·—	
Handl. Sp. Akc. Impex	225·—	265·—	244
Zieleniewski	1525·—	1625·—	
Górka, Fabr. cementu	1550·—	165[illegible]	[illegible]
Siersza, Zakłady górn.	1450·—	1550·—	
T. P. G.	3400·—	3700·—	560—3400
Polska Nafta	1200·—	1300·—	1225—1240
„Lemiesz", fabr. maszyn	—·—	—·—	

Waluty i dewizy nienotowane.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 września.

(Telef.) (m) Wobec większego ożywienai obroty na dzisiejszej giełdzie warszawskiej wzrosły dość znacznie. Obracano papiery procentowe, przyczem listy zastawne m. Warszawy były poszukiwane i zyskały na kursie. Inne zaś trzymały się mocno na poprzednim poziomie. Kursa akcyi trzymały się nie jednolicie. Akcye bankowe i metalurgiczne cokolwiek niżej, włókniste utrzymane. Cementowe wyżej. Ruch w tym dziale był naogół rozległy. W dziale walut zagranicznych w dalszym ciągu zastój. Kursa pozostały bez zmiany. Kursa rubli chwiejne z przewagą zwyżki.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń 10 września.

(PAT.) Giełda z 10 września. Renta majowa 94·50, Austr. renta koronowa 94·50, Austr. renta lutowa 95·25, Węgierska renta koronowa 110·—, Losy tureckie 2201·—, Priorytety kolei południowej 1145·—, Anglobank 906·—, Bankverein 818·—, Bodenkreditanstalt 1880·—, Kreditanstalt ——·—, Bank depozytowy 825·—, Länderbank 1235·—, Mercur 859·—, Unionbank 848·—, Bank obrotowy 68?·—, Živnostenska Banka 1700·—, Kolej północna 13500·—, Kolej południowa ——·—, Austryackie koleje państwowe 3900·—, Kolej Lwów-Czerniowce 2250·—, Węgierskie koleje państwowe —·—, Alpiny 4230·—, Berg-und Huetten 10300.—, Krupp 1654·—, Poldihuette 2699·—, Prager-Eisen 1725·—, Rima 2440·—, Skoda 2490·—, Zieleniewski ——·—, Apollo 5900·—, Fanto 20500·—, Galicyjskie Karpaty 16100·—, Galicia 23970·—, Schodnica 14534·—.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 10. września.

(PAT.) Kursa austr. Centrali dewiz z 10 b. m. Amsterdam 8100; Zurych 4150; Kopenhaga 3750; Marki 5032; Lewy 390; Franki francuskie 1775; Noty angielskie 815; Ruble carskie 280; Berlin 5360; Chrystyania 3750; Sztokholm 5200; Leji 530; Noty szwajcarskie 4125; Liry włoskie 450. Dolary 245.

Wiedeń, 10. września.

(PAT.) Kursa w wolnym obrocie z 10 b. m. Zagrzeb 248—266; Budapeszt, noty stemplowane 99—109; [illegible]ów —.—; Praga 431—457; Warszawa, Marki polskie 105—117; Czeskie korony —.—; Nowe banknoty denarowe 1035—1085; Jugosłowiańskie —.—.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 10. września.

(PAT.) Początkowe kursa dewiz z 10 b. m. Berlin 11.50; Praga 9.70; Nowy Jork 610; Paryż —.—; Bruksela —.—; Sztokholm —.—; Madryt —.—; Austr. noty koronowe —.—; Budapeszt 2.35; Wiedeń 2.60; Korony austr. 2.40; Holandya —.—; Londyn —.—; Medyolan 26.50; Kopenhaga —.—; Chrystyania —.—; Buenos Aires —.—; Zagrzeb 5.70; Warszawa —.—.

Zurych, 10. września.

(PAT.) Końcowe kursa dewiz z 10 b. m. Berlin 1140; Holandya 192.50; Nowy Jork 610; Londyn 2157; Paryż 4110; Medyolan 2660; Bruksela 43.90; Kopenhaga 87; Sztokholm 124; Chrystyania 87.20; Madryt 9060; Buenos Aires 240; Praga 9.50; Belgrad 2250; Zagrzeb 5.60; Budapeszt 2.35; Wiedeń 2.65; Austr. korony stemplowane 2.30.

Z magistrackich mętów.

Lwów, 11. września.

W ubiegłym tygodniu odbyło się przed tutejszym trybunałem orzekającym (nadradca Kossowicz jako przewodniczący, radcy Kostecki i Koman jako wotanci) proces o obrazę czci przeciw „Gazecie Wieczornej". W grudniu zeszłego roku zamieściliśmy mianowicie notatkę, wskazującą na nadużycia, jakie się dzieją w miejskim zakładzie pogrzebowym, podnosząc przytem takie, np. fakty, że radca magistratu Świsterski jako kierownik Zakładu pogrzebowego desek zakładowych używa na własne potrzeby i że z radnym miejskim Schirmerem uskutecznił zamianę dwóch koni wielce wartościowych (Aza i Irma) na konie mniej wartościowe, czem gminę na szkodę materyalną naraził.

Pp. Świsterski i Schirmer wnieśli wskutek tego skargę o obrazę czci przeciw drowi Jerzemu Konarskiemu jako redaktorowi „Gazety Wieczornej" i przeciw p. Stanisławowi Brandowskiemu, jako autorowi tego artykułu. Oskarżonych bronili dr. Grek i dr. Nagel.

P. Brandowski oświadczył na rozprawie, że było jego obowiązkiem jako zawodowego dziennikarza podać do publicznej wiadomości działanie funkcyonaryuszy gminnych na szkodę miasta i że go żadne procesy prasowe i nadal od spełnienia tego obowiązku nie odstraszą. Sam proces zresztą (wywodził oskarżony) ma wiele szerszy cel, niż reparacyę honoru obu oskarżycieli. Wiadomą jest rzeczą, że „Gazeta Wieczorna" korupcyę magistracką zwalczała zawsze z nadzwyczajnym skutkiem. Dzięki jej rewelacyom usunięci zostali ze swych posad potężni dotychczas dostojnicy ale zarazem i szkodnicy ratuszowi, co ogół cały w świeżej ma pamięci. Wskutek tej kampanii „Gazeta Wieczorna" stała się dla pewnych sfer w magistracie bardzo niewygodną i postanowiono ją unieszkodliwić wytoczeniem procesu, któryby miał jakie takie widoki zasądzenia oskarżonych, co dałoby potem pole do twierdzenia, że „Gazeta Wieczorna" prowadzi kampanię oszczerczą i z zarzutami jej liczyć się nie należy.

Przez swego obrońcę zaś dra Nagla, zgłosił oskarżony p. Brandowski dowód prawdy na przytoczone w artykule fakty, powołując na świadków radnych miejskich pp. Szafrańskiego i Lisiewicza, urzędnika Zakładu pogrzebowego p. Miarkowskiego i funkcyonaryusza DOG. p. Maraszewskiego, do których to wniosków trybunał się przychylił.

Oskarżyciele prywatni natomiast zażądali przesłuchania prezydenta miasta p. Neumanna jako świadka na dowód, że zarzuconych im czynów niepopełnili. Trybunał przesłuchał zatem pierwszego p. Neumanna, który zeznał co następuje:

„O nadużyciach popełnianych w miejskim Zakładzie pogrzebowym dowiedziałem się z inkryminowanego artykułu „Gazety Wieczornej". Zarządziłem natychmiast dochodzenia, które wykazały, że radca Świsterski faktycznie materyału zakładowego użył na swe prywatne potrzeby, jednakże za ten materyał Zakładowi zapłacił".

Obrońca dr. Nagiel: Kiedy zapłacił, czy zaraz przy poborze tych materyałów czy dopiero po ukazaniu się artykułu p. Brandowskiego?

Prez. Neumann: Tego nie umiem wyjaśnić, gdyż sprawą Zakładu pogrzebowego zajęła się w dalszym ciągu Rada miejska a wyłoniona z niej komisya dyscyplinarna uchwaliła wyniki śledztwa odstąpić sądowi karnemu, co się też stało.

Te zeznania prezydenta miasta wywołały w sądzie łatwo zrozumiałe poruszenie.

Celem wezwania dalszych świadków i zarekwirowania aktów karnych contra Świsterski, trybunał rozprawę odroczył.

*

W artykule stanowiącym substrakt skargi było powiedziane, iż p. radca Świsterski zamianę koni z p. Schirmerem usprawiedliwiał tem, że dzieje się to za zgodą pana prezydenta Neumanna. Gdy jednak pan prezydent Neumann na rozprawie oświadczył, że nic o tej zamianie nie wiedział i niebyłby do niej dopuścił, p. Brandowski przeprosił pana prezydenta za wyrządzoną mu mimowolnie przykrość.

Ze sądu wojskowego.

Lwów, 11. września.

(M) Dnia 9. września przeprowadzoną została przed tutejszym sądem wojskowym DOG. rozprawa przeciw podchorążemu W. P. Kazimierzowi Piklikiewiczowi, urodzonemu w Mandżuryi, plutonowemu Feliksowi Stążkiewiczowi i sierżantowi Stanisławowi Krupie o zbrodnię przywłaszczenia sobie na szkodę Skarbu wojskowego prowiantów wartości po nad 2.000 marek — a nadto przeciw pierwszemu o występek w. uk. popełniony przez to, że jako przełożony wojskowy szeregowca Grzegorza Pawlisza, stojącego na posterunku uderzył w twarz.

Wedle treści odczytanego na rozprawie aktu oskarżenia rzecz przedstawia się następująco:

Kazimierz Piklikiewicz, jako komendant kompanii, Feliks Stążkiewicz jako podoficer prowiantowy i sierżant Stanisław Krupa zarządzali całą gospodarką kompanijną Batalionu zapasowego wartowniczego VI. Dnia 23. marca br. oddział wojskowy umieszczony w koszarach Wernera przy ulicy Żółkiewskiej miał być przeniesiony do koszar przy ulicy Pijarów.

Oskarżeni posiadali w tym dniu w magazynie 200 kg. mąki kukurydzianej i 25 kg. śliwek, korzystając ze zmiany lokalu postanowili we wspólnym porozumieniu zapasy te usunąć i sprzedać. W tym celu zamówili za pośrednictwem zajętego w koszarach, szklarza Majera Eisena, drążkarza Dawida Strona, by zapasy te z koszar wywiózł.

Po przesłuchaniu świadków w akcie oskarżenia powołanych trybunał uwolnił wszystkich trzech oskarżonych od powyższego zarzutu dla braku dowodu na fakt, iż drążkarz Dawid Stron powierzone mu prowianty zamiast do koszar przy ulicy Pijarów zawiózł do siebie do domu — gdzie je policya odnalazła i wydała komendzie miasta i placu.

Uwolnił również podchorążego Kazimierza Piklikiewicza od oskarżenia o pobicie szeregowca Grzegorza Pawlisza, ponieważ czynu tego dopuścił się w stanie zupełnego pijaństwa.

Natomiast uznał podchorążego Kazimierza Piklikiewicza winnym występku z 4114 w. uk., popełnionego przez to, że w dniu 23. marca w czasie wykonywania służby, był kompletnie pijanym i zachowywał się w sposób wywołujący publiczne zgorszenie i uwłaczający godności oficerskiej — i zasądził go na sześć miesięcy więzienia z wliczeniem aresztu śledczego od dnia 24. marca br. — Oskarżał prok. por. dr. Müller — bronili dr. Link, adwokat dr. Szwarc i ppor. dr. Rostocki.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, ul. Sokoła 4.

OGŁOSZENIA

Oddział dla ogłoszeń otwarty przez cały dzień do godziny 7. wieczorem bez przerwy.

NAUKA I WYCHOWANIE

POSADY I PRACA

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

ROZMAITE

Dostawa dla szpitali.

Państwowy Szpital powszechny we Lwowie, oraz Państwowy Zakład dla obłąkanych w Kulparkowie rozpisują dostawę ofertową na: 1) 100—110 wagonów (po 10.000 kg.) ziemniaków zimowych, 2) 12—14 wagonów kapusty w główach, 3) cztery wagony buraków ćwikłowych, 4) dwa wagony brukwi (karpieli), 5) 5.000 kilogr. marchwi jadalnej, 6) 5.000 kg. kalarepy, 7) 20.000 kg. jabłek zimowych, 8) 2.500 kg. cebuli, 9) 800 kg. pietruszki, 10) 1.000 kg. kapusty niebieskiej, 11) 1.000 kg. kapusty włoskiej, 12) 300 kg. selerów, 13) 30.000 kg. słomy (mierzwy i w okłotach), 14) 20.000 kg. siana, 15) 2.500 kg. owsa, 16) 1 wagon kaszy hreczanej, 17) 1 wagon kaszy jaglanej, 18) 1 wagon fasoli, 19) wagon grochu okrągłego.

Podane wyżej ilości mogą być zwiększone lub też zmniejszone. — Artykuły od 1—15 mają być dostarczone **najdalej** do połowy listopada w stanie zdrowym, w gatunku pierwszej jakości. — Ziemniaki mają być zdrowe, duże, jadalne, przebierane — bez śmieci i ziemi, (podać gatunki). 4529

Szczegółowe oferty na wszystkie artykuły, względnie poszczególne z nich, — wnosić należy do Zarządu Szpitala państwowego we Lwowie, do dnia 24-go września włącznie i złożyć równocześnie w kasie szpitala wadyum w wysokości 5% kwoty, na jaką opiewa oferta. — Wadyum ma być złożone w papierach wartościowych, lub w gotówce.

Zarząd Szpitala państwowego.





Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa" pl. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.